

UCHODŹSTWO JAKO OBRZĘD PRZEJŚCIA – O DOŚWIADCZENIU UCHODŹSTWA W ŚWIELE WYBRANYCH NARRACJI PRZYMUSOWYCH MIGRANTÓW

SŁOWA KLUCZOWE: UCHODŹSTWO, OBRZĘDY PRZEJŚCIA, NARRACJE UCHODŹCÓW, ARNOLD VAN GENNEP

1. WSTĘP

Na początku XXI wieku problem uchodźców zdaje się być tematem godnym szczególnej uwagi. Przyczyniają się do tego konflikty zbrojne – trwające latami i te dopiero rozpoczęte; wagę tej kwestii potwierdzają również postulowane przez kolejne instytucje regulacje prawne. Ostatecznie o konieczności stałego porządkowania i upowszechniania wiedzy na temat uchodźców świadczą wydarzenia tzw. kryzysu migracyjnego¹. W procesie wdrażania rozwiązań, które mogłyby zmienić na lepsze sytuację przymusowych migrantów, kluczowy etap stanowi rozpoznanie towarzyszących im doświadczeń.

Podstawę materiałową prezentowanych w referacie badań tworzą narracje zamieszkałych w Polsce przymusowych migrantów. Osiemnaście, zebranych w obrębie portalu refugee.pl², tekstów zawiera osobne historie³. Narracje poddaje

¹ Praca autorki nad tematem uchodźstwa rozpoczęła się w marcu 2014 roku. Kryzysem migracyjnym nazywa się okres zapoczątkowany latem 2015 roku.

² Zamieszczone na stronie opowieści uchodźców zostały spisane przy udziale osób trzecich; wszystkie poddano też polskojęzycznej redakcji. Trudno więc jednoznacznie określić, które z nich przetłumaczono, które zaś stanowią wypowiedzi cudzoziemca w języku polskim. Po modernizacji portalu refugee.pl na przełomie 2015 i 2016 roku, podstrona „Historie uchodźców”, z której zaczerpnięto analizowane w pracy materiały, nie jest już dostępna. Kopie prezentowanych tam narracji znajdują się w zasobach autorki.

³ Migranci, z którymi przeprowadzono wywiady, pochodzą z różnych krajów; przybyli do Polski w innym czasie, zamieszkiwali też w różnych ośrodkach. Uwzględniając długość artykułu, nie sposób

analizie z dwóch perspektyw. Postrzegam je jako materiał językowy; przede wszystkim jednak, ukazując swoje spostrzeżenia, uwzględniam trójfazowość badanych opowieści. Łatwy do zaobserwowania jest bowiem fakt, że w każdej z nich przedstawia się niejako trzy fazy migracji. Na tej podstawie ośmielam się sformułować tezę i – w nawiązaniu do koncepcji Arnolda van Gennepa – przedstawiam uchodźstwo jako obrzęd przejścia.

2. POJĘCIE UCHODŹSTWA

Nie sposób pisać o doświadczeniu uchodźców bez ustalenia, kogo powinno określać się ich mianem. Istnieją znaczące rozbieżności pomiędzy kilkoma funkcjonującymi powszechnie definicjami. Podstawowy dokument, na mocy którego przyznaje się status uchodźcy, to tzw. Konwencja Genewska. Zawartą w niej definicję uchodźcy uznaje za wiążącą przynajmniej 148 państw⁴. Nieco szersze rozumienie terminu deklaruje UNHCR⁵, udzielając wsparcia również nieuwzględnianym w tekście Konwencji grupom⁶. Dla sytuacji wychodźców istotne jest także potoczne rozumienie pojęcia, opisane szczegółowo przez Elżbietę Czapkę [Czapka 2006: 46–47].

W niniejszej pracy, dla uniknięcia rozróżnienia w rozumieniu prawniczym (autorów narracji stanowią zarówno osoby, które wnioskuje o nadanie statusu uchodźcy, jak i ci, którzy już status otrzymali), posługuję się definicją sformułowaną przez leksykografa. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego uchodźca zdefiniowany jest jako „ten, kto pod przymusem okoliczności wyjeżdża z miejsca stałego zamieszkania w celu stałego lub czasowego osiedlenia się w obcym państwie lub na innym terytorium własnego państwa; emigrant; uciekinier; wychodźca”⁷. Jak można zauważyć, definicja słownikowa określa mianem uchodźców zarówno migrantów wewnętrznych, jak i migrantów zewnętrznych. Odwołując się w pracy do definicji słownikowej, należy zaznaczyć, że materiał źródłowy stanowią narracje pochodzące od uchodźców, którzy opuścili swe kraje.

Aby wykluczyć uznawanie za przypadki uchodźstwa proceder migracji zarobkowej, za Towarzystwem Edukacji Antydyskryminacyjnej przyjmuję, że uchodźstwo to: „Proces zmiany miejsca stałego pobytu (*usual residence*) w sytuacji zagrożenia prześladowaniami. W odróżnieniu od migracji nie zachodzi całkiem dobrowolnie, a jest wynikiem sytuacji polityczno-społecznej w danym miejscu”⁸.

zaakcentować powyższych różnic i wynikających z tego zależności – cytując narracje, każdorazowo pomijam więc informację o pochodzeniu jej autora.

⁴ Dane na rok 2015 podaje za: <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/53-grudzien-2015/konwencja-genewska> [dostęp: 8.09.2016].

⁵ Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, powołane przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych.

⁶ Por. *Statut Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, Rozdział II*. <http://www.unhcr-centraleurope.org/pl/pdf/o-nas/statut-biura-wysokiego-komisarza-narodow-zjednoczonych-ds-uchodzcow.html> [dostęp: 8.09.2016].

⁷ *Uchodźca*, [w:] *Słownik języka polskiego*, Doroszewski W. (red.), udostępniony w wersji elektronicznej, <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/uchodzca;5510203.html> [dostęp: 16.09.2016].

⁸ *Uchodźstwo*, [w:] *Słownik*, Równość.info, <http://rownosc.info/dictionary/uchodzstwo> [dostęp: 16.09.2016].

Szczegółowy opis obowiązującej w Polsce procedury uchodźczej zawiera informator dla cudzoziemców *Pierwsze kroki w Polsce*⁹. Dostępny jest również przegląd bibliografii omawiającej temat przymusowej migracji – istotne teksty wydane przed 2008 rokiem przedstawione są w tomie *Uchodźcy: teoria i praktyka* [Czerniejewska, Main 2008]. Obok zbiorów, w których zgromadzono historie uchodźców, dostępne są raporty wskazujące na sytuację w ośrodkach dla przymusowych migrantów. Znaczna część prac odnosi się w pewnej mierze do stereotypów funkcjonujących w społeczeństwie przyjmującym. W opracowaniach psychologicznych wyodrębnia się pięć faz urazu związanego ze stawianiem się uchodźcą. Podstawowy opis tzw. pięciu etapów traumy prezentowany jest między innymi w pracach Haliny Grzymały-Moszczyńskiej [1998].

3. KONCEPCJA OBRZĘDÓW PRZEJŚCIA

Słownik etnologiczny ujmuje obrzędy przejścia (fr. *rites de passage*) jako „działania mające w symboliczny sposób wyrażać i podkreślać fakt zmiany statusu społecznego jednostek lub całych grup” [Buchowski 1987: 259]. Przypomina też o ich związku z przełomowymi momentami życia. Cechą wyróżniającą obrzędy przejścia jest charakteryzująca je fazowość. Składają się one z trzech etapów: wyłączenia (separacji), okresu przejściowego (marginalnego) i fazy włączenia (integracji). Jak zauważa A. van Gennep [2006: 52], obserwowane obrzędy mogą różnić się pod względem istotności, jak i stopnia rozwinięcia (długości oraz zaawansowania) poszczególnych faz. W każdym z etapów jednostka zobowiązana jest do podjęcia określonych zachowań; istnieje również szereg czynności, którym symbolicznie podlega. Przywołując wykorzystywane przez A. van Gennepa pojęcie liminalności, można skrótkowo przedstawić schemat obrzędu przejścia w następujący sposób:

- etap preliminalny (faza wyłączenia), w którym dąży się do wyłączenia jednostki z grupy, którą dotąd współtworzyła; odebrania jej dotychczasowej pozycji społecznej;

- etap liminalny (okres przejściowy) – podejmowane w jego trakcie czynności uwzględniają status jednostki znajdującej się „poza”, dla której nie ma miejsca w realizowanym na co dzień układzie społecznym;

- etap postliminalny (faza włączenia) – obejmuje czynności umożliwiające jednostce przyjęcie określonej pozycji w społeczności, do której zostaje włączona. Niejednokrotnie obrzędy włączenia stanowią odwrotność obrzędów separacji; nie jest to jednak regułą.

4. FAZA WYLĄCZENIA

Konsekwencją wydarzeń pierwszego etapu obrzędów przejścia jest odłączenie jednostki od grupy, którą współtworzyła. Tym samym rozpoczyna się proces przekształcania indywidualnej tożsamości. Obywatel danego kraju staje się nagle bytem niedookreślonym – uchodźcą.

⁹ Aktualizowany corocznie biuletyn udostępniany jest przez Urząd do Spraw Cudzoziemców.

W omawianych narracjach przymusowi migranci opisują kolejne wydarzenia, które skłoniły ich do ucieczki, informują też o swojej sytuacji emocjonalnej: „Opuściłem swój kraj ze względu na strach o moją rodzinę i o samego siebie. Bardzo się bałem o nasze bezpieczeństwo i życie. To był mój powód opuszczenia kraju”. Zazwyczaj, w historiach można wskazać momenty przełomowe, które zmusiły migrantów do urzeczywistnienia wyboru: „Po masakrze na bazarze wiedziałam, że jeśli mamy wyjechać, muszę szybko podjąć decyzję”. Uchodźcy podkreślają również, że decyzyj o wyjeździe podejmowano z myślą o bezpieczeństwie osób trzecich – bliskich, najczęściej dzieci: „Jeśli byłabym sama, to pewnie bym została, ale mam dziecko i muszę się o nie troszczyć. Gdybym była sama, mogłabym i siedzieć w więzieniu”.

Migracja pozostaje jednak ostatecznością; jednostki są w stanie znosić duży stres, byle tylko nie opuszczać kraju. W końcu prześladowania stają się jednak nieznosne („Przyjazd do Polski to był krok desperacki. Byłem wtedy gotowy zrobić wszystko”; „To był jedyny ratunek przed niebezpieczeństwem”). Bodziec do ucieczki stanowią zwykle naprawdę tragiczne wydarzenia:

Mój mąż zginął w kwietniu 1996 roku. Jechał samochodem wraz z trzema kolegami, był nalot. Ciało zbieraliśmy w kawałkach. Mąż był bojownikiem (...). W Groznym w trakcie nalotów była rzeźnia. Troje moich krewnych poszło po wodę, stali po nią pół dnia i zginęli w trakcie nalotu. Rosjanie ostrzeliwali teren i przez dziewięć dni nikt nie mógł podejść do trupów. W końcu mój brat zabrał ciała i uciekał tak, aby ojciec nie widział, w jakim stanie są ciała; zostali pochowani w zbiorowej mogile.

Przed wyborami Kadyrowa zaczęły się czystki; donosy na wszystkich, którzy walczyli, na ich rodziny i na tych, którzy próbowali walczyć politycznie (...). Nie było wiadomo, kto przyjdzie w masce i wywali twoje drzwi – Rosjanie czy Czeczeńcy. Do mnie przyszedł w nocy. Torturowali mnie, kopali butami. Kiedy już cała byłam we krwi powiedzieli, że to nie jest ostatni raz i wyszli. Jeden z nich wrócił. W czasie wywiadu na Koszykowej nie powiedziałam, że zaczął ze mnie zrywać ubranie i próbował mnie zgwałcić. Obroniłam się nożem, jestem silna. Nie wiem, w jakim on był stanie. Wybiegłam z domu. Nadal noszę nóż.

Przeżyte wstrząsy powodują niejednokrotnie choroby – fizyczne lub psychiczne. Wielu uchodźców, na skutek traumatycznych doświadczeń, boryka się z zespołem stresu pourazowego. „Nasza ucieczka z ojczyzny była związana ze stanem zdrowia naszego dziecka. W czasie prześladowań nas na Białorusi u niego wystąpiła jakaś blokada. Ma prawie cztery latka, a właściwie dopiero niedawno zaczął mówić”.

Decyzja o ucieczce jest zawsze wyborem radykalnym. Nie sposób podjąć jej bez emocji, mając wzgląd na bilans potencjalnych strat. Migranci wspominają o konieczności szybkiej reakcji w sytuacji granicznego napięcia: „Rzecz w tym, że jeśli cię coś bardzo dławi, to uciekasz. Nie myślisz, jak będzie, co będzie. Pragniesz tylko uwolnić się od problemów”;

„Wtedy powiedziałem mojej żonie i synowi, aby zaczęli się natychmiast pakować”.

Wyjazd wiąże się z doświadczeniem niepewności; zgodą na wkroczenie w nieznane:

„Miałem mieszane uczucia, gdy opuszczałem Białoruś. Wyjeżdżałem nie wiadomo dokąd, nie wiadomo na jak długo... Trudno jest tak nagle wyjechać”.

Jednostki, decydując się na emigrację, podejmują nieraz działania sprzeczne z własnym wyobrażeniem o sobie.

Pomysł na wyjazd do Polski poddali mi znajomi. Powiedzieli, że to jest proste, wystarczy pojechać pociągiem. Tak też zrobiłam, choć wcześniej nie wiedziałam, że w ogóle można gdzieś wyjechać. Nigdy wcześniej nie jeździłam pociągiem. Nigdy nie byłam w innym mieście, całe życie siedziałam w domu. A teraz pojechałam pociągiem z Groznego do Osetii, a z Władykaukazu do Brześcia i Terespolu.

Charakterystyczne, że w tekstach dotyczących okresu sprzed wyjazdu narrator opowieści występuje jako agens zdecydowanie częściej niż w relacjach o pozostałych etapach uchodźstwa. Czytamy więc: „działałem w opozycji; pracowałam w szpitalu; pomagałam”. Wychodźcy okazują się być aktywnymi członkami swojej społeczności, broniącymi jej interesów. Zwykle działalność przyszłych migrantów wiąże się z reakcją władz (lub wroga), a groźba konsekwencji stanowi powód wyjazdu.

W sytuacji uchodźstwa słowa o pozostawieniu dawnego życia nie są jedynie zabiegiem retorycznym. Wyjazd do odległego kraju wymaga zainwestowania w ucieczkę wszystkich oszczędności. W przypadku nielegalnych przejazdów konieczna jest zapłata pośrednikowi; zakup fałszywych dokumentów. Nie ma sposobu, by zabezpieczyć pozostające w kraju mienie. Zabranie ze sobą bagaży mogłoby wzbudzić podejrzania i udaremnić dotarcie do granicy. „Razem z paszportem i dokumentami taka podróż kosztuje około 6–7 tysięcy dolarów (z tego sama droga około 3–5 tysięcy). Chcesz czy nie, trzeba sprzedać ogród, dom...”; „Zostawiliśmy cały dorobek, na który rodzice pracowali przez 30 lat”.

W jaki sposób uchodźcy przedstawiają proces wyboru kraju schronienia? Przybyli do Polski przymusowi imigranci używają w opisie przymiotników: „najbliższy, najtańszy, bezpieczny”. Decydując się na podjęcie wyjazdu, uwzględniali miejsce zamieszkania krewnych lub znajomych (także tych, którzy uciekli przed nimi). Migranci przywołują również opinie o funkcjonowaniu systemu uchodźczego (np. w Niemczech czy Rosji), możliwościach uzyskania pracy i kontynuowania edukacji. Rodziny, których członkowie borykają się z problemami zdrowotnymi, zwracały uwagę na stan służby zdrowia (rozważając często podróż do Czech). W obliczu zagrożenia wszelkie kalkulacje, nadzieje i oczekiwania nie są jednak istotne: „Uciekając z Czeczenii, miałem tylko jedną myśl: chciałem być bezpieczny. Nie miałem więcej oczekiwań”. Jak wynika z narracji, przymusowi migranci najczęściej po prostu nie mają wyboru: „Tak się złożyło, że teraz jestem z rodziną tutaj”. Największą korzyść wynikającą z wyjazdu stanowi zachowanie życia.

5. FAZA PRZEJŚCIA

Charakterystyczna dla etapu liminalnego jest obecność w tej fazie osób trzecich. W narracjach opisujących ucieczkę wspomina się o udzielających rad przyjaciółach; organizujących przejazd przewoźnikach; w końcu funkcjonariuszach Straży Granicznej i pracownikach Urzędu do Spraw Cudzoziemców. W okresie przejściowym uchodźca musi zdać się na innych, powierzyć swoje bezpieczeństwo w ich ręce.

Pomimo otrzymywanych wskazówek to on ponosi konsekwencje działań; w najważniejszych dla siebie wyborach pozostaje samotny („Pamiętam uczucie niepewności – co tak naprawdę będzie – i to nie za rok czy dwa, ale następnego dnia. (...) no i byliśmy ze swoimi problemami sami”).

Oprócz uczestniczenia w procesie pośredników istotne jest również, że aby uzyskać status uchodźcy, należy wykonać szereg czynności symbolicznych. Przymusowi migranci zwracają uwagę na sformalizowanie etapu przejścia. W trakcie przekraczania granicy istnieje potrzeba wypowiedzenia określonej formuły – przyznania, że jest się wychodzącą starającym się o azyl („Żeby uchodźca został wpuszczony do kraju, musi powiedzieć straży w jakimkolwiek języku, że jest uchodźcą, że szuka schronienia (...). Udało mi się w końcu, bo dowiedziałam się, co trzeba powiedzieć – po prostu prawdę”).

Udział w formalnych (obrzędowych) czynnościach wywołuje w uchodźcach niepewność; staje się przyczyną stresu i dezorientacji. W narracjach wyrażane są lęk, nieświadomość własnej sytuacji – konsekwencje zetknięcia z nieznanym („Kiedy przyjechałem do Polski, o procedurze azylowej nie wiedziałem absolutnie nic; Toczyła się jakaś procedura”). Wychodźcy zmuszeni są do posłuszeństwa określonym służbom – sami stają się coraz bardziej bezradni. Językowo wyraża się to nagromadzeniem form strony biernej, form nieosobowych oraz form trzeciej osoby liczby mnogiej w roli agensa („zostaliśmy pokierowani (...); powiedziano nam; kupili mi paszport”).

Niedostateczne wyjaśnienia i nieznajomość procedury azylowej sprawiają, że z perspektywy uchodźców pierwsze kontakty z państwem docelowym są przyczyną kolejnych wstrząsów. „Terespol to był dla mnie szok. Myślałam, że biorąc pod uwagę nasz stan, strażnicy graniczni będą nas jakoś chronić. A było strasznie”.

Bywa, że w trakcie wywiadu statusowego może dojść do ujawnienia różnic międzykulturowych: „Wcześniej muzułmanki, które zgwałcono, wychodziły na plac, oblewały się beżyną i podpalały. A teraz pytają nas, jak gdyby nigdy nic: czy została pani zgwałcona?”

Charakterystyczne dla wychodźców pozostaje przekonanie o tymczasowości swojej sytuacji; towarzyszy im świadomość przejściowości okresu, w którym się znajdują. W jednych podtrzymuje to nadzieję, u innych powoduje skupienie na pragnieniu repatriacji i rezygnację z prób integracji („Nie zamierzam zostać w Polsce, dlatego ani ja, ani nikt z mojej rodziny nie chodził tutaj do szkoły”). Skutkiem przeżytych doświadczeń jest utrzymujące się napięcie psychiczne. Niektórzy wychodźcy postępują, jak gdyby pozostali w strefie konfliktu (bójki na tle narodowym). Bywa też, że faza separacji nie przebiegała prawidłowo i ze względu na przeżytą traumę przymusowi migranci nie są w stanie wieść codziennego życia w ośrodku. „Jest na przykład w ośrodku człowiek, który co wieczór ubiera się w palto i kapcie i około godziny stoi przy wejściu, koło ochrony i na coś czeka; potrafi podejść do pracownika ośrodka i powiedzieć ‘proszę iść do pokoju, oni wszyscy umarli i już śmierdzą’”.

Przebywający w ośrodkach wychodźcy znajdują się w stanie zawieszenia. Oczekując na status, nie mogą podjąć pracy; pozostają zależni od innych. Nieznajomość

języka kraju przyjmującego powoduje ograniczenie kontaktów z otoczeniem; wychodźcy porównują swoją sytuację do uwięzienia. Monotonia dostępnych aktywności sprzyja złemu stanowi psychicznemu, utrudnia przepracowanie doświadczonych traum. Przestrzeń ośrodka to przestrzeń niczyja. Pobyt w niej wiąże się z nieustannym czekaniem – na otrzymanie statusu uchodźcy lub kolejne rozstrzygnięcia w sprawie; na rozpoczęcie godnego życia w bezpiecznym kraju – czekaniem z nadzieją na repatriację.

Niektórzy uchodźcy traktują próby integracji ze społeczeństwem przyjmującym jako część etapu przejściowego. Woleliby nie rezygnować ze swojej tożsamości narodowej; to w kraju wyjścia wyobrażają sobie satysfakcjonujące życie. „Tam się urodziliśmy, żyliśmy i będziemy tam znowu kiedyś żyć, mam nadzieję. Być może już nie ja, ale może moje dzieci”?

6. FAZA WŁĄCZENIA

Mówiąc o fazie integracji, wypadałoby poddać ocenie okres realnego osadzenia w społeczeństwie już po otrzymaniu statusu uchodźcy. W rzeczywistości oczekiwanie na to wydarzenie przedłuża się – pierwsze miesiące, a czasem lata pobytu przypadają na czas przebywania w ośrodku dla uchodźców. Pozostający w ośrodku imigrant utrzymuje miano uciekiniera, nie będąc pełnoprawnym obywatelem żadnego z dwóch społeczeństw: po wyjeździe z kraju rodzimego możliwości powrotu (przynajmniej przez pewien czas) są znikome. Jednocześnie, nie mając kontaktu z narodem przyjmującym, uchodźca nie może zostać włączony w nową grupę.

Oczekiwanie na decyzję o przyznaniu statusu powoduje, że pomimo pobytu w bezpiecznym państwie, wychodźca boryka się z niepewnością i obawami o przyszłość. Po raz kolejny towarzyszy mu lęk o utrzymanie rodziny przy życiu (mający tym razem podłoże prawno-ekonomiczne). Względna stabilizację i przejęcie odpowiedzialności za własny byt umożliwia dopiero uzyskanie statusu uchodźcy („Tak bardzo chcę dostać ten status, żeby rozpocząć normalne życie”).

Nowe otoczenie może z początku jawić się jako groźne; potencjalna niechęć wobec integracji ze strony uciekinierów lepsza jest jednak od bierności i autoagresji. Porządkowanie kolejnych bodźców i rozpoznanie otoczenia jako przestrzeni, w której można mieć kontrolę nad losem, sprzyja budowaniu wewnętrznej akceptacji, dając początek tożsamości dwukulturowej¹⁰ [Adler 1975]. Taki przebieg etapu włączenia pożądanym jest przez samych uchodźców – „Niech będzie Czeczenką mieszkającą poza granicami Czeczenii, która zna miejscową kulturę.”; „Dzieciom staramy się pokazywać tę nową kulturę, nie zapominając przy tym o naszej”.

Wychodźcy wskazują, że proces włączenia w nową grupę ma dwie składowe – pierwsza, płaszczyzna codziennych relacji, dopuszcza współistnienie z obcymi, skupiając się na podobieństwach. Na płaszczyźnie symbolicznej, w świadomości uchodźców, tworzenie nowej tożsamości trwa dłużej. „Nie uważam Polski za moją

¹⁰ Tworzenie się nowej tożsamości wskutek zderzenia z odmienną kulturą P.S. Adler nazywa „doświadczeniem przejścia”.

ojczyznę, zbyt wiele zostawiłem na Białorusi. Ale na poziomie prostych, codziennych kontaktów z ludźmi – ta integracja przecież istnieje. Nastąpił już taki moment, kiedy ludzie nie patrzą mi w paszport, tylko patrzą, jakim jestem człowiekiem”. Poczucie normalności, niebycie postrzeganym w pierwszym rzędzie jako obcy, to dla uchodźców świadectwo włączenia w grupę („Teraz mamy podobne niepokoje, co i ludzie tutaj”). Dzieciom i tym, którym pomimo obaw udaje się ucieszyć obserwowaną w kraju przyjmującym stabilizacją, wkroczenie w etap postliminalny przychodzi zdecydowanie łatwiej. „Chcę tu zostać ze względu na moje dziecko, ona zaczęła się do Polski przyzwyczajać. Pierwszego dnia powiedziała: ‘Mamo, zobacz jakie tu są drogi!’”. Przez dziesięć lat nasze dzieci widzą tylko zburzone domy i wybuchy”.

Powrót do zwyczajności w zakresie codziennych wydarzeń budzi pragnienie aktywności, pozwala mieć określone nadzieje, przywraca świadomość własnej mocy sprawczej – „Tutaj widzę swoją przyszłość. Pragnę skończyć szkołę, dostać się na studia, założyć rodzinę – zwyczajnie cieszyć się życiem. Tutaj czuję się swobodnie; mogłabym nawet powiedzieć, że czuję się wręcz częścią polskiego społeczeństwa”.

Warto zwrócić uwagę na zawarte w powyższym cytacie modulanty, wskazujące na niecodziennność opisywanych doświadczeń – „mogłabym nawet; czuję się wręcz”. Pomimo utworzonych relacji pełna integracja pozostaje kwestią przyszłości.

Zamieszczone na portalu refugee.pl narracje, mimo że pochodzące od osób różnych narodowości, wykazały, że pomiędzy wychodźcami rzeczywiście istnieje wspólnota doświadczeń. Potwierdzona została także trójfazowość narracji. Migranci opisują wydarzenia sprzed ucieczki, które stopniowo doprowadziły ich do wyłączenia z grupy i zmusiły do wyjazdu. Okres przejściowy dotyczy jednostki, której tożsamość uległa dekonstrukcji – z obywatela danego kraju uciekinier staje się uchodźcą. Etap liminalny w przypadku wychodźców wydłuża się – pobyt w ośrodku dla uchodźców uniemożliwia skuteczną integrację z przedstawicielami społeczności przyjmującej.

Doświadczenie uchodźstwa znajduje wyraz w języku. Przed decyzją o ucieczce późniejszy migrant występował jako agens, podejmując działania na rzecz swojego społeczeństwa. Sprowadziło to na niego zagrożenie, wobec którego wyjazd stał się konieczny. Podróż do Polski określana jest jako „krok desperacki”, a zarazem „jedyne ratunek”. Wiąże się z koniecznością pokonania własnych granic i przyzwyczajaje. W pierwszym etapie, w kręgu leksykalnym opisującym odczucia wychodźcy, dominują informacje o strachu.

Użyte w narracji środki językowe sugerują, że druga faza uchodźstwa stanowi dla przymusowych migrantów czas izolacji (podział na my/oni); ubezwłasnowolnienia (nieosobowe formy czasowników – „umieszczono nas, odesłano, zmuszono”; formy strony biernej); niepewności i niedoinformowania („gdzieś; jakaś procedura”). W tym etapie istotna jest obecność osób trzecich („załatwili mi paszport”) i nowość doświadczeń („nigdy wcześniej (...), a teraz”). O podobieństwie do obrzędu przejścia świadczy również formalizacja etapu liminalnego (konieczność

wypowiedzenia przez wychodźcę określonej formuły). W tej fazie uchodźcy znajdują się w stanie zawieszenia – ich główną aktywnością jest czekanie. Nadzieje nie znajdują realizacji w czasie teraźniejszym – opisując okres po ucieczce, migranci wyznają: „oczekiwałam; pragnęłam”; mówiąc o tym, co aktualne, używają często trybu przypuszczającego („chciałabym”). Wychodźcy mają więc poczucie niedostateczności sytuacji; jej przejściowości.

Z założenia etap trzeci powinien stanowić próbę skonstruowania nowej tożsamości i włączenia we wspólnotę. Trzeba jednak stwierdzić, że w znacznej liczbie przypadków do integracji nie dochodzi. Uchodźca pozostaje więc wyłączony poza społeczność przez długi czas. Jego tożsamość sprzed traumy jest raz na zawsze utraczona. Nawet gdyby doszło do repatriacji, przemianie uległ zarówno kraj wyjścia, jak i przymusowy migrant. Na koniec warto więc pozwolić wybrzmieć wyznaniu uchodźczyń:

Myszę sobie, że tu w Polsce żyję jakby od nowa. Widzę taką granicę, wiem, że ona jest. Na początku szczęśliwe dzieciństwo, piękny kraj, najlepsze szkoły, najlepsze studia, dyplom z wyróżnieniem, zapewniona przyszłość. I nagle okazuje się, że stajesz przez wielkim niebezpieczeństwem, tracisz prawie wszystko, rozstajesz się z rodziną. To duże poświęcenie, rozstać się ze starymi rodzicami, którzy cię wychowali, opuścić ich po to, żeby z kolei wychować swoje dzieci. Gdybym nadal mieszkała w Czeczenii, moje życie wyglądałoby zupełnie inaczej. A ja byłabym inną osobą.

BIBLIOGRAFIA

- Adler P. [1975], *The transitional experience: An alternative view of culture shock*, „Journal of Humanistic Psychology”, nr 15, s. 13–23.
- Buchowski M. [1987], *Obrzędy przejścia*, [w:] *Słownik etnologiczny*, Staszczak Z. (red.), Warszawa, s. 259.
- Czapka E. [2006], *Stereotyp uchodźcy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Czerniejewska I., Main I. [2008], *Uchodźcy: teoria i praktyka*, Stowarzyszenie Jeden Świat, Poznań.
- Gennep A. van [2006], *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, Biały B. (przekł.), PIW, Warszawa.
- Grzymała-Moszczyńska H. [1998], *Sytuacja uchodźców w literaturze psychologicznej*, [w:] *Goście i gospodarze. Problem adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Grzymała-Moszczyńska H., Nowicka E. (red.), Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Historie uchodźców*, http://www.refugee.pl/refugee_hist/ [dostęp: 25.07.2015].
- Pierwsze kroki w Polsce. Informator dla cudzoziemców ubiegających się o udzielenie ochrony międzynarodowej*, <http://udsc.gov.pl/do-pobrania/materialy-informacyjne-urzedu/> [dostęp: 08.09.2016].

Statut Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, Rozdział II, <http://www.unhcr-centraleurope.org/pl/pdf/o-nas/statut-biura-wysokiego-komisarza-narodow-zjednoczonych-ds-uchodzcow.html> [dostęp: 8.09.2016].

Uchodźca, [w:] *Słownik języka polskiego*, Doroszewski W. (red.), <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/uchodzca;5510203.html> [dostęp: 16.09.2016].

Uchodźstwo, [w:] *Słownik*, Równość.info, <http://rownosc.info/dictionary/uchodzstwo> [dostęp: 16.09.2016].

<http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/53-grudzien-2015/konwencja-genewska> [dostęp: 8.09.2016].